

Kuryer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnoś-
niem do domu i na prowincji rocznie Mk. 36, pół-
rocznie Mk. 18—, kwartalnie Marek 9, mie-
secznie Mk. 3— w przeliczeniu kwartalnie Mk. 10,50

Foniedziałek, 13 maja 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronach 1-6) i w tekście
mk. 1,75 f. z wiersz pol. jedno-linowy. Nekro-
logja i Reklamy 75 f. za wiersz pol. Ogłoszenia
zwyc. 50 f. za wiersz pol. Drobnia do 7 f. za wiersz

Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Niefortunny projekt.

W dobie obecnej na łamach pism warszawskich pojawiają się coraz to nowe projekty pod adresem rządowych władz polskich, domagające się wydania praw i przepisów, regulujących nasze współzycie gospodarcze. Projektodawcy atoli bardzo często biorą daną sprawę zbyt jednostronnie, co wyrządziłoby krajowi nieobliczone szkody, gdyby nasze władze polskie zbyt pochopnie chciały je urzeczywistnić. Na szczęście tak nie jest, bo w gabinecie naszych ministrów jakkolwiek są przeważnie ludzie nowi na tutejszym gruncie, są to przecież mężowie światli i dobrze obznajmieni z potrzebami państwa, jego celami i zadaniami, którzy, miejmy nadzieję, wezmą pod baczną uwagę każdy przepis prawny, wszechstronnie go rozpatrzą i gruntownie przestudują, zanim powezmą ostateczną decyzję.

Do takich również niefortunnych projektów należy propozycja publicysty „Kurjera Warszawskiego”, p. B. K., który w artykule, zatytułowanym „Na co czekać?”, usiłuje zniewolić polskie ministerjum skarbu do jak najrychlejszego wydania zakazu spłacania dawnych długów w walucie rublowej, przy czem kurs rubla winien być ustalony na 216 mk. za 100. W artykule rzeczonym p. B. K. bierze w obronę głównie właścicieli sum hipotecznych, a pośrednio i nieruchomości miejskiej. Dowodzi on, że wśród właścicieli sum hipotecznych jest bardzo wielu, dla których sumy te są jedynym źródłem utrzymania, dalej stara się przekonać opinię publiczną, jakoby wierzyciele hipoteczni najbardziej ucierpieli wskutek wojny. Sumy ich i procenty od nich, wypłacane w rublach, w dobie obecnej, gdy rubel doznał tak znacznej deprecjacji, narażają ich na znaczne straty.

Deprecjacja rubla, zdaniem p. B. K. pójdzie jeszcze dalej ku niższości, co grozi wielu właścicielom sum hipotecznych ruiną.

Z drugiej strony wielu z nich, w obawie jeszcze dotkliwszych strat, wycofywać zaczęli swe kapitały, co znów zagrozi poważnie nieruchomości miejskiej.

Setki domów w stolicy przejdą w ręce paskarzy, przeważnie żydów. Nie wymienia ich p. B. K. wyraźnie, ale domyślić się nie trudno, że ich właśnie ma na myśli. Bo czy dany dom będzie własnością Pawła czy Gawła, byle pozostał w rękach polskich, to dla naszego narodowego posiadania wszystkim jedno.

W odpowiedzi p. B. K., wystąpił z artykułem, zatytułowanym „W sprawie waluty” p. L. M. w „Przebiegach Poranym” w nr. 126 z dnia 10 maja.

Na wywody jego zgodzić się musi każdy człowiek o szerszym poglą-

dzie na sprawy ekonomiczne, które-
mu leży na sercu nie tylko interes
pewnej niezbyt licznej warstwy kapi-
talistów, lecz interes całej ludności
kraju, a zwłaszcza milionowych mas
beznadziejnego proletariatu wiejskiego i
miejskiego, oraz tej inteligencji, któ-
ra wraz z nim jedynie pracą, osobi-
stą zdobywa środki utrzymania.

Wśród tych rzesz jest wielu, któ-
rzy oszczędności swoje umieścili w
książeczkach oszczędnościowych kas
pocztowych i innych instytucjach rzą-
dowych. Własnością polscy oszczę-
dności swoje i to bardzo znaczne, za-
robione podczas wojny, przechowują
w rublach, o ile nie mogą nabyć grun-
tów, które chcieliby skupić.

Kupiectwo i przemysł polski ma-
ją milionowe wterzytelności w Rosji.
Bank państwowy rosyjski, filje ban-
ków Wołżsko-Kamskiego i Azowsko-
Dońskiego wywoziły miliony; miliony
wywoziły kasy skarbowe rosyjskie,
kasy gminne. Są w tych sumach mi-
lionowe kapitały, złożone jako depo-
zyty prywatne, fundacje publicznie
i t. p.

Z tego zestawienia wynika, że
wycofanie z kursu rubla doprowadzi
jego wartość do zera, bo nikt wów-
czas rubla nie weźmie do ręki. W
takim wówczas położeniu znajdą się
powracający z Rosji uchodźcy; ta
dwumilionowa rzesza tułaczy, któ-
rzy za przywieziony z sobą pieniądź
nie kupić nie będą mogli?

Zakaz spłacania dawnych dłu-
gów w rublach byłoby wpłynęło
dodatnio na interesy właścicieli sum
hipotecznych, liczących się na tysiące,
a co na wyżej setki tysięcy; lecz
dotknie bardzo dotkliwie milionowe
rzesze własności, warstw pracu-
jących, kupiectwo, przemysł, dwu
milionową przeszło liczbę uchodźców
powracających z Rosji. Czy może
być wskazanem władzom rządowym
wydanie przepisu prawa, broniącego
interesów znacznej mniejszości ze
szkodą wielu milionów?

Na to pytanie niema dwóch od-
powiedzi. Nie zapominajmy przytem,
że wśród wierzycieli hipotecznych są
ludzie bardzo bogaci, niezależni od
tych, którzy całe swoje mienie u-
mieścili na hipotekach nieruchomości.
W samej Warszawie magnateria
polska ma ulokowane na hipote-
kach nieruchomości warszawskich
milionowe sumy. Dla tej warstwy
straty na kursie rubla mogą być
bezwątpienia dotkliwe, lecz nie ruj-
nujące. Tymczasem własności pol-
ski, jeżeli straci uciulany kapitalik,
przeznaczony na kupno roli, gdy na-
dejdzie potem czas odpowiedni —
zubożeje znacznie. Co gorsza, rola,
któraby dostała się do rąk własności-
nina polskiego, który potrafi utrzy-
mać ją w garści — łatwo przejść
może w obce, niepożądane ręce, co
byłoby klęską dla naszego kraju ni-
czem niepowetowaną. To samo ku-
piec i przemysłowiec polski jeżeli
straci należności, jakie ma w Rosji—
może być zrujnowany, co znów byłoby
wielką szkodą dla narodowem

naszego handlu i przemysłu. Nie
mniejszej krzywdy doznałoby eme-
rycy, oraz ci wszyscy urzędnicy, by-
łych władz rosyjskich, którym nale-
żą się znaczne sumy od rządu rosyj-
skiego w postaci kaucej niedoplacon-
nych pensji, i tym podobne należno-
ści. Jaka dotkliwa stratę poniosł by
kraj nasz ze zrujnowania tych, któ-
rzy powracają do domu z Rosji z ka-
pitalami, tam uciulanymi, czy też za-
robionymi, które zamierzają puścić
w ruch w kraju. Czy nie byłoby to
z wielką dla nas szkodą?

Au tor artykułu „Na co czekać?”
nie obmyślił należycie sprawy, nie
rozpatrzył jej wszechstronnie, do cze-
go jako jej rzecznik był obowiązany.

Jest na co czekać z podobnym
zakazem i czekać trzeba, bo tak na-
kazule dobro naszego państwa i jego
współobywateli.

St. Ep.

Państwo Litewskie.

BERLIN. — Biuro Wolffa donosi
z Kowna:

Prezydium Litewskiej rady kra-
jowej wręczony był w dniu 4 b. m.
akt, podpisany przez J. C. Mośę Ce-
sarza i Króla, którego to aktu mocą
przez państwo niemieckie uznane jest
niepodległe państwo litewskie. Wrę-
czenie aktu odbyło się w formie u-
roczystej za pośrednictwem szefa woj-
skowego zarządu Litwy, który w wy-
głoszonej przez siebie mowie złożył
młodemu państwu litewskiemu ży-
czenia pomyślności.

Treść aktu jest jednobrzmiąca z
odповідzią, jakiej udzielił kanclerz
Rzeszy w Berlinie d. 23 marca r. b.
delegacji litewskiej. Akt cesarski,
uznający niepodległe państwo litew-
skie, ma brzmienie następujące:

My, Wilhelm, z Bożej łaski Ce-
sarz niemiecki, Król pruski i t. d.
obwieszczamy niniejszem i podajemy
do wiadomości:

Po tem, gdy litewska rada kra-
jowa, jako uznane przedstawicielstwo
narodu litewskiego, ogłosiła dnia 11
grudnia 1917 r. odbudowę Litwy, ja-
ko niepodległego państwa, związane-
go z państwem niemieckiem wlecz-
nem, trwałem przymierzem oraz kon-
wencjami przeważnie na polu woj-
skowości, komunikacji, spraw cel-
nych i monetarnych, oraz zwróciła
się z prośbą o opiekę i pomoc pań-
stwa niemieckiego w celu odbudowy
tegoż państwa litewskiego, po tem
gdy, dalej, dotychczasowe węzły pań-
stwowe Litwy są obecnie rozwiązane,
polecamy niniejszem naszemu kancler-
zowi Rzeszy, hr. Hertlingowi, oświad-
czyć litewskiej radzie krajowej, że
My, na zasadzie wyżej wspomnia-
nego oświadczenia litewskiej rady
krajowej z d. 11 grudnia 1917 r., w
imieniu państwa niemieckiego uzna-
jemy Litwę za wolne i niepodległe
państwo oraz gotowi jesteśmy za-

pełnić państwu litewskiemu żądan-
o opiekę i pomoc przy jego odbudowie.
Wychodzimy przytem z założenia,
że mające być zawartemi konwencje
zadość uczynią interesom państwa
niemieckiego w równym stopniu, jak
i interesom litewskim, oraz, że Litwa
weźmie udział w ciężarach wojen-
nych Niemiec, służących również i
jej wyzwoleniu.

Jednocześnie udzielamy nasze-
mu kanclerzowi Rzeszy pełnomocnic-
twa do podjęcia w porozumieniu z
przedstawicielami ludności Litwy od-
powiednich środków, niezbędnych
dla odbudowy niepodległego państwa
litewskiego, oraz do dalszych zarzą-
dzeń w celu wytworzenia mocnego
stosunku przymierza z państwem
niemieckiem i zawarcia przewidzia-
nych ku temu i niezbędnych kon-
wencji.

Dla zadokumentowania powyż-
szego aktu, niniejszy własnoręcznie
podpisaliśmy, oraz kazaliśmy go na-
opatrzyć naszą pieczęcią.

Dan w wielkiej kwaterze głów-
nej dnia 23 marca 1918.

(podp.) Wilhelm
(podp.) hr. Hertling.

Pod kątem chwili.

Drobna rzecz a ważna!

Sliczny widok przedstawiają w
tym roku ogrody miejskie — toną
one wprost w zieleni krzewów i drzew,
w zapachu różnokolorowych kwiatów..

Od rana też do późnego wieczora
pełne są parki miejskie publiczności,
która po pracy przychodził odo-
chnąć świeżym powietrzem.

Brak tylko jest w ogrodach mia-
skich taniego napoju posilnego, mle-
ka, wody sodowej, herbaty lub ka-
wy. Wydzierżawiono coprawda bu-
dyńki w niektórych parkach na mie-
czarnie, lecz ceny, jakie pobierane
są tam za wspomniane wyżej pro-
dukty, nie mogą w żaden sposób
pretendować do tytułu tanich.

Kwestję tę rozwiązać winna na-
sza władza municypalna, i ułatwić
istniejącym w parkach mleczarniom
zaopatrywanie się w taną wodę, sok
mleko, kawę, oraz ustanowić cennik,
tak, aby spragniona publiczność lódzka
mogła bez trudności pokrzepić
się na świeżym powietrzu bez prze-
płacania sum bajecznych.

(msk).

Kronika

— Wizyta pastora Burschego
Po trzechletniej nieobecności w kra-
ju, przybył wczoraj do Łodzi gene-
ralny superintendent w Warszawie
pastor Bursche, witany przez tutej-
sze władze duchowne. O godzinie 10
rano w kościele św. Trójcy, odbyło
się uroczyste nabożeństwo celebrowane

wane przez pastora Burschego, które zgromadziło tłumy wiernych. Superintendent wygłosił gorące kazanie w języku niemieckim i polskim, poczem w asystencji pastorów Gundlacha i Gerarda dopełnił aktu poświęcenia na pastora kandydata św. teologii Keroza.

Pastor Bursche zakomunikował, że nabożeństwa w języku polskim odprawiane będą narówni z niemieckimi, oraz że wkrótce wychodzić będzie ponownie tygodnik „Zwiastun ewangeliczny”.

— Z Uniwersytetu Ludowego. W ciągu bieżącego tygodnia na Uniwersytecie Ludowym wygłoszone zostaną następujące wykłady: 1) od 7—8 dyr. Dawison mówić będzie na temat „Najważniejsze zjawiska filozoficzne”; 2) od 8—9 g. p. Kern: „Zjawiska geologiczne”; we wtorek, 14 b. m. 1) 7—8 g. p. Sobolewska Ada: „Historja literatury polskiej w zarysie”; 2) od 8—9 g. p. Waszkiewicz: „Dzieje porozbiorowe”; w środę, 15 b. m. 1) od 7—8 g. dr. Siwiński „O gruźlicy”; 2) od 7—8 g. p. Dippel „O kooperatyzmie”; 2) 8—9 g. dr. Mierzyński: „Stosunki polityczne, kulturalne i gospodarcze na ziemiach Polski”; w piątek, 17 b. m. 1) dr. Sterling-Okuniewski „Choroby zakaźne”; 2) od 8—9 sędzia Kempner: „Ustrój konstytucyjny państw Europy Zachodniej”; w sobotę, 18 b. m. 1) od 7—8 g. sędzia Biłyk: „Ekonomia społeczna”; 2) od 8—9 g. p. Szymankiewicz: „Juljusz Słowacki”.

— Z wydziału szkolnictwa. Wydział szkolnictwa specjalnym okólnikiem wezwał kierowników i kierowniczkę szkół publicznych do składania zapotrzebowań na podręczniki dla dzialwy szkolnej i na pomoce naukowe, oraz sprzęty, potrzebne w przyszłym roku szkolnym. Zapotrzebowania winny być składane w czasie od 15 maja do 1 czerwca 1918 roku pod adresem wydziału; wszelkie późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Zapotrzebowania winny obejmować tylko te przedmioty, których rozdawnictwo nie jest z góry unormowane.

— Odwołanie zjazdu. Zarząd Stowarzyszenia handlowców polskich za naszym pośrednictwem zawiadamia pp. członków i delegatów, że zapowiedziany na dzień 18, 19 i 20 maja r. b. Zjazd Stowarzyszeń pracowniczych w Warszawie z przyczyn niezależnych od organizatorów, nie odbędzie się.

— Z T-wa badań nad dziećmi. Dziesiąte posiedzenie naukowe odbędzie się w środę, dnia 15 b. m., o g. 8 i pół wiecz. w lokalu Towarzy-

stwa. Na porządku dziennym referat d-ra Słwińskiego p. t. „Zdolności krytyczne młodzieży i starszych”.

— Burzliwe zebranie. Sobotnie zebranie Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan było bardzo burzliwe.

Na porządku obrad, między innymi, była sprawa likwidacji Stowarzyszenia, mająca na celu przekształcenie organizacji zbiorowego życia zawodu nauczycielskiego, w myśl poprzednio zapadłej uchwały.

Przewodniczący p. K. Wasilewski, zgodnie z życzeniem większości zebranych, postanowił przystąpić do odczytania protestu 50 członków przeciw likwidacji Stowarzyszenia oraz opinii zarządu w powyższej sprawie.

Zaproponowało przeciw temu kilku obstrukcjonistów z p. Czajkowskim na czele. Na sali powstał wielki hałas. Gdy przewodniczący chciał zabrać głos, za każdym razem przerywano mu. Opozycjoniści, pp. D. i Cz. starali się przekrzywić go. Wogóle zachowanie się tych panów było tak brutalne, że przewodniczący ostrzegł kilkakrotnie, iż postawi wniosek, aby wydalić ich zupełnie z sali.

Ostatecznie rozsądne przemówienie paru jednostek zdołało wyciszyć i uspokoić na podnieconym umyśle opozycjonistów. Sprawa załatwiono kompromisowo. Protest i wyjaśnienie zarządu Stowarzyszenia odczytano z warunkiem, iż rozstrzygnięcie sprawy likwidacji Stow. zostanie odłożone do specjalnego zebrania ogólnego.

W rzeczonym proteście tym członkowie zażyczyli i dożywni czynia zarzuty, iż zapadła na zebraniu uchwała co do likwidacji Stow. jest nieprawidłowa, gdyż głosowało kilkadziesiąt osób, nie mających prawa.

Zarząd Stow. uznając zarzuty za bezpodstawne, a zebranie za zupełnie prawidłowe postanowił odwołać się do prezydium, aby przeszło nad tą sprawą do porządku dziennego.

Następnie odczytano sprawozdanie z działalności Stow. za rok 1917, oraz protokół komisji rewizyjnej.

Po przyjęciu i zatwierdzeniu sprawozdań z poszczególnych sekcji — wyrażono podziękowanie nauczycielowi p. Zawadzkiemu za sumienne prowadzenie ksiąg.

Następne zebranie odbędzie się za dwa tygodnie.

— Z Tow. krajoznawczego Jutro o godz. 8-ej i pół wiecz. odbędzie się w lokalu Tow. krajoznawczego, posiedzenie sekcji wycieczkowej, w celu omówienia planu wycieczek na sezon letni. Na porządku dziennym pozatem postawiona jest sprawa wyboru zarządu sekcji.

— Pokaz przesadzania roślin doniczkowych, demonstrowany przez p. Wesołkę, ścigał wczoraj do parku Staszycza sporą liczbę słuchaczy, którzy z zainteresowaniem wysłuchali ciekawej prelekcji, pilnie obserwując stosowane przez p. W. rękoczyny.

Był to jeden z najpotrzebniejszych — że tak powiem — pokazów dla szerszej publiczności, gdyż, jakkolwiek w ostatnich czasach kultywowanie roślin w oknach i na balkonach bardzo się rozpowszechniło — mało kto z amatorów flory umie sobie radzić z hodowlą roślin i przeważnie zaniedbywane, lub nieumiejętnie pielęgnowane okazy chorują, albo i zamierają zupełnie po krótkiej swej egzystencji.

— Z Koła nauczycieli szkół fabrycznych. Wczoraj, pod przewodnictwem p. E. May-Malewskiego, odbyło się zebranie Koła nauczycieli szkół fabrycznych.

Przyjęto do wiadomości, że sprawa umiastowienia szkół fabrycznych weszła już na porządek obrad Wydziału szkolnego; w tych dniach odbędzie się pertraktacje z fabrykantami, co do sposobu przekazania gmachów i pomocy naukowych, oraz co do stosunku fabrykantów względem nauczycieli, którzy przesłużyli już do 30 lat w nauczycielstwie prywatnem.

Celem porozumienia się z władzami i Magistratem w sprawie umiastowienia zamkniętych szkół fabrycznych — wybrano komisję, złożoną z p. E. May-Malewskiego, Freilicha, J. Dolewskiego i Stożkiewicza.

Na złożone podania do Ministerstwa i Magistratu w sprawie przyznania nauczycielom szkół fabrycznych prawa do zapomóg na zwrot wpisów szkolnych, otrzymano od Magistratu odpowiedź, iż na zasadzie uchwały Wydziału szkolnictwa, prośbę uchylono. Wobec przypuszczalnego umiastowienia szkół fabrycznych od nowego roku szkolnego nauczyciele tych ostatnich zostaną zrównani w prawach z pracującymi w szkołach miejskich.

W końcu postanowiono zbierać udziały od nauczycieli, pragnących zostać członkami Stowarzyszenia spółdzielczego materiałów piśmiennych.

Następne zebranie wyznaczono na sobotę, d. 18 b. m.

— Koncert beneficyny w Resursie Rzemieślniczej, który się odbył wczoraj wieczór na rzecz dyr. chorów przy tejże instytucji p. Zygmunta Szepańskiego ścigał do lokalu przy ul. Widzewskiej 117 sporo publiczności, która z zapalem

oklaskiwała zarówno poszczególnych wykonawców jak i kierownika zespołu śpiewaczego Resursy, którego praca wydała tak widoczne rezultaty.

— Z kuchni przy Resursie Rzemieślniczej. Jedną z najstarszych i najpopularniejszych w mieście instytucji pomocy dla biednej ludności jest tania kuchnia przy Resursie Rzemieślniczej Chrześcijańskiej.

Pomimo bardzo trudnej alimentacji dzisiejszy gospodarz kuchni p. Spodenek z wielką gorliwością i starannością zdobywa potrzebne zapasy. wskutek czego umiejętnie przygotowane obiady nie pozostawiają nic do życzenia. Kuchnia wydaje obecnie 5500 porcji dziennie, a stołownikami są nie tylko rzemieślnicy, lecz również spora garstka zubożałej inteligencji, która za skromną sumę 30 fenigów jest w możności zaspokoić głód.

Obiady są przyrządzane na miarę i do każdej porcji stołownik otrzymuje bezpłatnie ćwierć f. chleba.

— Z Chojńskiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego. Wczoraj, o godzinie 3 po poł. w sali fabrycznej Johna, przy ulicy Rzgowskiej 140, odbyło się w drugim terminie ogólne roczne zebranie członków Chojńskiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, odczytano sprawozdanie z działalności Tow. za r. 1917, z którego okazuje się, iż zarząd miał do wyboru dwie alternatywy: prowadzić T-wo tak samo, jak to było do ogólnego zebrania, t. j. w stanie likwidacji, lub też doprowadzić ohwiejąca się w swoich podstawach instytucję do nowego życia.

Zarząd zdecydował się zlecić naprawić, a naglejniejsza, zdobyć z powrotem utracone zaufanie ogółu, co mu się też w zupełności udało.

Wielu z wkładców złożyło oświadczenie, że z miesięcznych wpłat nadal korzystać nie będą, kilku wpłaciło nawet oszczędności. Wydano nawet w kwietniu dwie pożyczki po 648 mk.

Po odczytaniu sprawozdania Komisji rewizyjnej i Rady p. R. J. Wollę odczytał sprawozdanie bilansu, rachunki strat i zysków na 1917 rok, z czego okazało się, że straty za 1917 r. wynoszą 21,494 mk. 58 fen.

Sprawozdania powyższe zatwierdzono, a zarządowi wyrażono votum zaufania. Budżet na 1918 r. zatwierdzono w sumie 19,950 mk., z prawem przekroczenia o 10 proc. i przeniesienia z jednej pozycji na drugą.

Do zarządu wybrano p. Szczepana Koźmińskiego (ponownie); do Rady p. Piotra Kowalskiego (ponownie).

Listy ze stolicy.

Warszawa, 10 maja.

Już w poprzednich korespondencjach zwracałem uwagę na trudności, jakie towarzyszą budowie państwowości polskiej. Miesiąc przeszło już minął od czasu powołania do steru gabinetu ministrów, a jakże niewiele uczyniono dotąd.

Ludność tymczasem wykazuje wielką abstynencję co do spraw państwowości polskiej. Niższe tej warstwy, zaabsorbowane w najwyższym stopniu walką o byt i kwestjami aprowizacji — łączą przedewszystkiem każdy krok rządu z temi kwestjami ekonomicznymi. Zdaje się też, że wielką i szybką popularność wśród mas zdobyłyby sobie władze polskie przez ułatwienie stanu aprowizacji. Wielkie nadzieje w tym przedmiocie pokładano w zwoływanej Radzie Stanu, lecz obecnie i tego zaniesano.

Rada Stanu najprawdopodobniej zwołaną będzie zaraz po Zielonych Świątkach; podała dwa ostateczne terminy: 24 i 27 b. m. Prace około przyprowadzenia pierwszych materiałów dla pracy tej instytucji są już na ukończeniu.

Jak się jednak dowiadywałem w ostatniej chwili, kilku członków nominacji do Rady Stanu nie przyjmie-

Minister spraw wewnętrznych już otrzymał dwa listy o zrzeczeniu się dwóch obywateli godności radzieckich. W pierwszym rzędzie nastąpić mają nominacji z ramienia partii ludowych i robotniczych. Czy zaś Rada Regencyjna na miejsce odsuwających się od współpracy powoła do kompletu innych ludzi — niewiadomo.

Zywo stolica omawia dziś wypadki w Rosji i na Ukrainie; interesują się szczególnie warszawiacy tak popularną, w obecnych czasach „możliwością bolszewizmu u nas”. Materiału w tym względzie dostarczyło ostatnie spalenie trzech folwarków w łomżyńskim, gdzie, jak mówią, włoży się pono masę podejrzanym indywidualom, przybyłym dopiero co ze wschodniej krainy czerwonej anarchji. Jak zapewniają sfery rządowe polskie w wypadku podpalenia dworów w łomżyńskim zaśle mogła tylko okoliczność czystej zbrodni — żadnego podkładu politycznego nie mogło być nie było. Ot pro prostu chciano spalić majątek w celu rabunku.

Wogóle nasze władze państwowe polskie zapatrują się na kwestję bolszewizmu u nas bardzo różowo. — Minister spraw wewnętrznych, pan Stecki, oświetlił onegdaj sprawę w interwju i zaznaczył, że właściwej agitaacji bolszewickiej w kraju naszym nie ma.

Wprawdzie utawniają się tu i owdzie pewne fermenty, ale są to wypadki bez znaczenia i głębszego podłoża.

Pomimo takiego oświetlenia kwestji ze strony urzędowej, Warszawa zapatrnie się na wszelkie oświadczenia dość sceptycznie. W tej dźwuch oczach niebezpieczeństwo bolszewizmu potęguje się coraz bardziej, zwłaszcza wobec powracających uchodźców z Rosji niepolskiego pochodzenia.

Po ulicach Warszawy jeździ teraz wspaniały samochód marki „Roller Rolles”, wożący ekszellencję Steczkowskiego. Samochód ten przyszedł w darze premierowi polskiemu Dąbór-Muśnicki, a jest on bardzo cennym podarunkiem, jako masywne cacko, oraz jako b. własność ekscara Mikołaja. Automobil ten został zdobyty przez żołnierza armji I korpusu na bolszewikach podczas walk w Mińsku. Auto jak również maskaradowy łańcuch strój szoferów budzi na ulicach Warszawy prawdziwą sensację.

W żadnym pewno mieście nie było tylu skandalów na tle gospodarki miejskiej, ile w naszej kochanej stolicy. Zwłaszcza afery sekcji żywnościowej ciągnęły się bez końca.

Dział się tam podobno miały straszne rzeczy. Był Pietraszkiewicz krzyczano — był Matyjewicz — też poszli oni przyszedł Zawadzki — też

jest Ilski — dawniejszy najostrzejszy krytyk porządków magistrackich — również zle. Bo i wogóle stosunki w gospodarce Warszawy są bardzo zawiłane, tak, że nieprędko uregulować je będzie można.

Obecny magistrat wziął się dość gorliwie bądź co bądź do pracy sanacyjnej, jednem z ogniw tejże jest nawiązanie ścisłego kontraktu między zarządem miasta stołecznego Warszawy a prasą. Uważałbym to za wielki krok naprzód, a o doniosłości faktu tego nie potrzeba się rozwodzić.

Zarząd miejski informować będzie tak natęściłej prasę o sprawach magistrackich i projektach, które to prasa będzie mogła szybko omówić publicznie, wykazując jednocześnie utemne braki niektórych projektów, przez co jednocześnie zyska na popularności władza miejska, iakoż i sama publiczność będzie dokładnie poinformowana o danych sprawach miejskich. Ważne też, że w ten sposób usunięte zostaną raz na zawsze nieporozumienia w oświetlaniu kwestji gospodarki miejskiej przez prasę na swoją rękę.

Nawiązanie takich nici między zarządami municypalnymi a prasą uważać należy wręcz za niezbędną z każdym większym mieście, — gdzie tylko prasa istnieje.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Kazimierz Kaczyński i Stanisław Pluskowski.

Ze związków i stowarzyszeń.

X Ze Stow. Handlowców Polskich. W ubiegłą sobotę, pod przewodnictwem prezesa p. L. Chwalbińskiego, wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu Stow. Handlowców Polskich.

Posiedzenie poświęcone było specjalnie szerszej dyskusji nad poszczególnymi punktami programu zapowiedzianego w Warszawie Zjazdu stowarzyszeń pracowniczych.

Ustalono taktykę, jakie stanowisko zająć ma Stowarzyszenie Handlowców polskich w Łodzi w kwestiach zasadniczych.

Wobec zrzeczenia się mandatów, przez pp. St. Naruszkiewicza i P. Malachowskiego, wybrani zostali na ich miejsce jako delegaci na Zjazd Stowarzyszeń pracowniczych w Warszawie pp. Lucjan Dąbrowski i Edward Hilszer.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Dziś po raz pierwszy niegrana dotychczas w Królestwie sztuka z rosyjskiego A. Dymowa p. t. „Niu”. Sztuka obfituje w nadzwyczaj interesujące sceny i sytuacje i p. Irena Solska ma w niej szerokie pole do wykazania swego nadzwyczajnego talentu. Obok znakomitego gościa ukazają się pp. Frączkowski, Staszewski i inni.

W środę ostatnia premiera w bieżącym sezonie — będzie nią głośna sztuka p. t. „Diablica” z p. Ireną Solską w tytułowej roli.

Z teatru.

„Prawdziwa miłość” Roberta Bracco, występ pani Ireny Solskiej.

W znanej i ogranej już w Łodzi 5-aktowej komedji Roberta Bracco p. t. „Prawdziwa miłość”, rozpoczęła w ubiegłą sobotę krótką gościnnie p. Irena Solska, wybitna artystka teatru krakowskiego.

Dyrekcja teatru naszego, wyznaczając na pierwszy występ p. Ireny Solskiej tę właśnie sztukę, nie przysłużyła się wcale gościowi krakowskiemu, zapelniając bowiem od dłuższego już czasu luki repertuarowe występami, należało na pierwszy występ dać rzecz silniejszą a przede wszystkim mniej znaną, by tej miary artystce, co p. Irena Solska, oszczędzić przykrości grania podczas pierwszego występu przy niezbyt licznie zapelnionej widowni.

Należało tego koniecznie uniknąć, choćby... ze względów koleżeńskich.

Ze p. Irena Solska rolę Heleny w komedji Roberta Bracco przepięknie ma wystudjowaną i grywa ją na swój odrębny, jej tylko właściwy sposób, jest to rzeczka powszechnie znana, że p. Stanisławski, jako b. dobry artysta do ról konwersacyjnych, rolę Hugona zalicza do jednej z lepszych swego repertuaru, także jest rzeczą wiadomą, wszystko to jednak było za mało, aby obudzić szersze zainteresowanie, jakie winno się było ujawnić przy pierwszym występie p. Ireny Solskiej w Łodzi.

Miejmy nadzieję, że następne występy przyniosą właściwy i zasłyszony sukces.

St. K.

Związek techników szacunkowych.

W dniu 8-go b. m. w siedzibie własnej w Warszawie, przy ul. Smolnej 30, odbyło się pierwsze walne zebranie świeżo zalegalizowanego związku techników szacunkowych przy licznych udziałach przedstawicieli tego zawodu, przybyłych ze wszystkich niemal okolic naszego kraju.

Po objęciu prezydium przez p. Józefa Pokrzywnickiego z Warszawy, który powołał na asesorów pp. Wł. Sieradzkiego z Łodzi, St. Szynclera z Puław i na trzymającego pióra p. A. Płochowskiego z Wielunia, p. W. Rossman, w imieniu komisji organizacyjnej, zdał sprawę z prac przygotowawczych komisji, poszem odczytano i przedyskutowano statut związku.

Po ogólnej dyskusji o najbliższych zadaniach związku i dokonaniu wyborów do władz związku, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Polscy technicy szacunkowi, zorganizowani w związek, na pierwszym swym walnym zebraniu w dniu 8-go maja 1918 roku w Warszawie uznają, że tylko drogą zrzeszenia się mogą osiągnąć cel zamierzony i zająć przynależne im miejsce w szeregu ogółu techników polskich, podejmujących wielką pracę: odbudowę wsi i miast naszych i uważają za niezbędne poparcie moralne ich usiłowań przez czynniki miarodajne.

Wybory do władz związku dały wynik następujący:

Zarząd: pp. Wacław Rossman — prezes, Kazimierz Kaczyński — wiceprezes, Bronisław Kochanowski, Władysław Sieradzki, Henryk Hołownia i jako skarbnik i sekretarz — p. Mieczysław Zawrocki.

Do Komisji balotującej weszli: pp. Bolesław Fleischer, Franciszek Mańkiewicz, Antoni Płochowski, Józef Pokrzywnicki, Włodzimierz Przybylski, Edward Rybicki i Stanisław Szyncler.

Do Komisji rewizyjnej: pp. Franciszek Dietrich, Stanisław Mocarski i Józef Pokrzywnicki.

Z bliska i z daleka

Δ Przy szumgu — śmierć.

W pociągu między Dęblinem a Radomiem podczas rewizji młoda żydówka z Warszawy, uciekająca z wagonu do wagonu, dostała się pod koła i poniosła śmierć na miejscu. Przewoziła ona towary lokciowe.

Δ Zbiory tegoroczne w Galicji zapowiada się dobrze. Zboże rośnie przesłownie i zapowiada plon obfity. Ogrodnicy przewidują wielki zbiór owoców wszelkiego gatunku, gdyż dawna już drzewa nie były pokryte tak licznym kwieciami, jak w tym roku. Wszystko zależy jeszcze od stanu powietrza, gdyż znaczne ochłodzenie mogłoby wpłynąć bardzo ujemnie na zbiór owoców.

Δ Pożar w płomieniach. Na stacji Parkany, koło Ostrzykonia, pod Budapesztem, stał w nocy pociąg transportowy z naftą, który miał dalej odjechać, gdy zauważono, że jednej z cystern wypływała nafta. Cysternę to odczepiono. Podczas odczepiania nadiechał z Wiednia pociąg osobowy. Skutkiem iskier z lokomotywy zapaliła się wypływająca nafta i 13 wagonów pociągu osobowego stanęło w płomieniach. Pasażerowie w przerażeniu wyskakowali z pociągu i rozpoczęło z trudem roboty ratunkowe. Trzy osoby spalone zostały całkowicie — tak, że zwęglonych zwłok nie można było rozpoznać. Z trudem ocalono z ostatnich wagonów bydło — spalonych zostało 30 wołów i 30 koni. Brak wody utrudniał akcję ratunkową, 13 wagonów splonęło doszczętnie.

Z Ciechocinka.

Tegoroczny sezon kąpielowy rozpoczął się w dniu 1 maja. Na razie uruchomione zostały kąpielki № 2 i 3, zaś kąpielki № 4 otwarte zostaną po Zielonych Świątach.

Kuracjusze przybywający do Ciechocinka, winni mieć zaświadczanie odpowiedniego urzędu, że w miejscu ich zamieszkiwania zwrócili kartki na cukier. Na zasadzie tego dokumentu otrzymają oni kartki cukrowe w Magistracie ciechocińskim. Kwestja zaprowiantowania kuracjuszy w mąkę i chleb rozpatrzona zostanie ponownie i będzie uregulowana w dniach najbliższych. Inne produkty spożywcze znajdują się w ob-

fitej ilości w Ciechocinku, gdyż wieśniacy pobliskich okolic dowożą w nadmiernych ilościach i to po cenach względnie przystępnych masło, jaja, mleko, drób etc. Ceny tych produktów przedstawiają się obecnie i. n.: funt masła mk. 9.50, miedźlaj mk. 4.50, litr mleka 75 funt. Ceny mieszkań są w stosunku wyższe, lecz jak na warunki tenna nie wygórowane.

Ceny kart sezonowych znacznie niższe, a mianowicie wynoszą one obecnie za osobę mk. 5 — dla dzieci mk. 3. — Ceny kąpielni zostały nieco podwyższone. W ciągu całego lata przygrywać będzie Jódzka orkiestra symfoniczna pod osobistym kierunkiem dyrygenta p. prof. Szulca. Teatr pod kierunkiem dyr. Wassermana grywać będzie operetki w języku niemieckim, zaś pod dyktando p. O. Szefera grywane będą komedje w języku polskim.

Park ciechociński doprowadzony został dzięki pięknej pogodzie kwietniowej do zupełnego porządku.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 12-go maja.

Zachodnia widownia wojny

Na frontach bitew działalność bojowa pozostała ograniczoną do działań lokalnych.

Na północy od Kemmelu i na południowym brzegu Lys nieprzyjaciel po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim podjął atak; w wielu miejscach ruszył do silnych wywiadów.

Na północy od Kemmelu w walce zbliżona udaremniłszy atak nieprzyjaciela w liniach naszych. Poza tem oddziały jego załamały się już w ogniu naszym.

Na zachodnim brzegu Avre z naszego własnego natarcia wywłaziły się na południowym zachodzie od Hailly gwałtowne walki, w których wzięliśmy przeszło 30 jeńców.

Pomiędzy Avre i Oise toczyły się wielokrotnie utarczki wywiadów.

Na pozostałych frontach nie ważnego.

W walce powietrznej w ciągu ostatnich dwóch dni zestrzelono 19 samolotów nieprzyjacielskich. 12 zśród nich straciła eskadra pościgowa, prowadzona dotychczas przez rotmistrza barona v. Richthofena. Porucznik Loewenhardt odniósł 20 i 21-sze zwycięstwo powietrzne.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Wieści z Rosji

Samobójstwo żołnierza a polskiego.

„Przeгляд polski” z dnia 30-go kwietnia donosi z Odessy:

Z powodu rozbrojenia oddziału polskiego w Odessie zastrzelili się żołnierze Kazimierz Eyzkowskij z tego karabinu, który za chwilę miał oddać. Reszta pozostałych kolegów z kapitanem Skrzyńskim i b. naczelnikiem sztabu Rybińskim na czele oddała tragicznie zmarłemu ostatnią przysługę.

Po wydaniu znanego rozkazu kap. Skrzyńskiego panowało wśród żołnierzy polskich wielkie przygnębienie. Perswazjom zawdżecząc należy że skończyło się tylko na tym jednym tragicznym wypadku.

Sytuacja w Petersburgu.

Według wiadomości, jakie otrzymały z Petersburga pisma szwajcarskie, położenie w stolicy rosyjskiej wskutek wzmagał się traku roboty, jest bardzo poważne. 350.000 ludzi nie ma zajęcia. Przed pałacem Dumy i rządu odbyły się krwawe starcia między czerwona gwardją a

demonstrującymi robotnikami. Po obu stronach było wiele trupów i rannych. Rząd wobec tych stosunków jest zupełnie bezradny.

Telegramy.

Nowy gabinet Wekerlego.

FRANKFURT n. M. — Z Budapestu donoszą do „Frankfurter Zig.”: Nowy gabinet Wekerlego pozostanie z 4 ministrów bez tak tylko jeden, mianowicie minister aprowizacji. Reszta będzie na razie nie obsadzona. Dr. Wekerle obejmuje, oprócz prezydium, także sprawy wewnętrzne, Jan hr. Zichy, na miejsce hr. Apponyiego — takę oswiaty, a radca tajny, Gustaw Tory, na miejsce Vassonyiego — takę sprawiedliwości. Inne stanowiska ministerialne pozostają bez zmiany.

Mowa lorda Curzona.

LONDYN. Doniesienie Biura Reutersa. W mowie, wygłoszonej dziś w Londynie, oświadczył lord Curzon, co następuje:

Godzina rozstrzygnięcia naszych losów znajduje się nie w przeszłości i nie w przyszłości, lecz w teraźniejszości.

Teraźniejszy gabinet trwa na posterunku nieomal od półtora roku. Przy pomocy Królestwa Anglii oraz reszty państwa może on wykazać się taką działalnością wojenną, jaka nie ma nic sobie równego w całej historii naszego kraju i doprowadziła do tego, że Anglja jest dzisiaj filarem i ośrodkiem całej koalicji i podtrzymuje wolność świata całego.

Mniemam, że naród widzi u steru rządów teraźniejszego naszego premiera z radością daleko większą, aniżeliby widział na tem stanowisku któregośkolwiek innego męża stanu, i mniemam dalej, że nastrój ten podzielany jest również przez nasze armie na polu walki oraz przez siły zbrojne naszych sprzymierzeńców. A przyczyną tego jest to, iż Lloyd George w daleko wyższym stopniu, aniżeli którykolwiek inny mąż stanu, jest przedstawicielem nie dającego się wyczerpać ducha, nie zmniejszającej się energii i niezachwianej sta nowczości narodu angielskiego.

W dalszym ciągu swej mowy lord Curzon zwrócił się przeciw zarzutom, jakoby operacje wojenne w Mezopotamji i w Palestynie nie mogły mieć żadnego bezpośredniego wpływu na ostateczny wynik wojny. Pogląd taki jest niesłuszny. Walki na wschodzie — mówił lord Curzon — prowadzone są dla dobra naszej sprawy oraz ochrony naszych wybrzeży, podobnie jak walki w Belgji i we Francji.

W sprawie sytnacji na froncie zachodnim lord Curzon powiedział: Anglitcy z trudnością wyjaśnili sobie, jak należy, jakie olbrzymie korzyści osiągnął wróg wskutek upadku Rosji. Ludność Niemiec i Austro-Węgier zachęcił ten fakt do żywienia nadziei, że oto już widać koniec wojny i że niebawem nastąpi niemiecki pokój.

Dla wroga z bardzo wielu powodów ma to doniosłe znaczenie, aby wymusić rozstrzygnięcie już teraz. Źródła pomocnicze i duch tych narodów nie są już te same, co przedtem i dlatego przede wszystkim jest konieczne dla wroga, aby swój wielki cios wymierzyć pierwej, zanim Stany Zjednoczone będą w możności wmlaszać się do walk z całą siłą.

Wznowienie ofensywy nieprzyjacielskiej może nastąpić lada godzina. Można przypuszczać, że dzielni nasi żołnierze ustąpią wrogowi jeszcze więcej terenu. Jednakże — nie mówiąc już o dotychczasowych naszych powodzeniach — są jeszcze szczerze gólne powody do żywienia otuchy. Po pierwsze, mają koalicjanci obecnie, pierwszy raz w ciągu całej wojny, obrzynieć korzyść, jaką jest jednolite kierownictwo wojenne; powtóre, mają amerykańskie nieograniczone rezerwoary materiału ludzkiego oraz prezydenta o niezłomnym charakterze. Nie postąpi on żadnych usiłowań, żadnych środków, ani też ludzi, aby prowadzić walkę w dalszym cią-

gu, chociażby miała ona trwać nie wiem, jak długo. Trzecim powodem do żywienia otuchy jest niezłomny duch i królowa działalność naszego własnego narodu: wie on, że chodzi w chwili obecnej o zwycięstwo, albo też o zagubę.

O ograniczenie praw prezydenta.

WIEDEŃ. — Z Berna donoszą do „Neue Freie Presse”, że według wiadomości, nadchodzących z Paryża, przygotowuje się rewizja konstytucji francuskiej w kierunku ograniczenia praw prezydenta Rzeczypospolitej w kwestii zawierania traktatów. W przyszłości prezydent ma mieć prawo tylko traktaty podpisywać, jednak ich moc prawna zależy będzie od uchwały parlamentu.

Na froncie zachodnim.

BERLIN. Z Lugano donoszą: Korespondent medjolański „Corriere della Sera”, Barsini opisuje zadziwiająco ekonomiczne używanie sił bojowych. Od dnia 9 kwietnia było w boju zaledwie 45 dywizji. Trzy czwarte wojska spoczywało spokojnie w pogotowiu. Armia może przez to w każdej chwili wystąpić do boju, który zdaniem przywódców koalicji, rozegra się prawdopodobnie pomiędzy Albert a Arras: Obecny, pełen oczekiwania, nastrój uważany jest powszechnie za tę ciszę parną, która poprzedza olbrzymią burzę.

Telegramy własne

Zjazd monarchów państw centralnych.

MONACHJUM, 12.5. (w.) „Korespondenz Hoffmann” donosi urzędo-

wo: Król bawarski wyjechał dziś wieczorem na front zachodni, w celu wzięcia udziału w naradzie w niemieckiej kwaterze głównej. Królowi towarzyszy minister dworu oraz spraw zagranicznych, v. Dandl.

Stanowisko polaków.

WIEDEŃ, 12.V (w.) — Według doniesień pism — plan utworzenia nowego ministerium, odrzucony przez większość partii niemieckich i polaków — nie zyskał również aprobaty Koła Polskiego. Wogóle polacy przyszłe swe stanowisko w kwestji polityki wewnętrznej uzależniają od wyniku zapowiedzianego przez barona Buriana rozwiązania kwestji polskiej.

Po ogłoszeniu amnestji w Rosji.

MOSKWA, 12.V (w.) — Pet. Ag. Tel. donosi: Na podstawie amnestji z d. 1 maja — wielu więźniów politycznych i kryminalnych zostało wypuszczonych na wolność.

W Petersburgu uwolniono b. ministrów z czasów Romanowa i Kiereńskiego, z wyjątkiem tych, co byli oskarżeni o zdradę stanu i oszustwo.

Były minister wojny, Suchomlinow dowiedział się o uwolnieniu swym w dniu, w którym miał otrzymać właśnie czasowy urlop z więzienia.

Puryszkiewicz wraz z innymi uczestnikami sprzysiężenia przeciwko sowietom, a mianowicie komendantem Grinbergiem, oficerami Chowaniaenką i Duszkinem, porucznikiem Zielińskim — zostali wypuszczeni na wolność.

Ogółem 200 osób, skazanych za przestępstwa natury politycznej i

kryminalnej zostało w tych dniach wypuszczonych z więzienia Kriesty.

Mogło by być gorzej j.

AMSTERDAM, 12.V (w.) — „Algemeen Handelsblad” w sprawie świeżo zawartego pokoju pisze, że Rum unja wcale na nim tak znów źle nie wyszła. Rzecz prosta, że niema tu mowy o pokoju porozumienia, lecz zwycięzca — według powszechnej opinii, co uznają nawet niektóre pisma amerykańskie i angielskie — okazał pewne umiarkowanie.

Zycie robotnicze.

W sprawie stróży.

Do najbardziej upośledzonych w czasach obecnych pracowników należą przedewszystkiem stróże domów łódzkich. Wynagradzani nader marnie, przy bardzo ciężkiej z drugiej strony pracy, zamieszkując niezdrowe mieszkania — są oni przedmiotem wyzysku dla wielu kamieniczników.

Bardzo też pocieszającym objawem było zawiązanie się organizacji stróżowskiej, co miało miejsce przed kilkoma tygodniami. Zdawało się, iż stróże szybko się poczną zapisywać do nowopowstałego „Związku Stróżów Domowych.”

Niestety, zapisało się ich dotychczas aż... około 200, podczas gdy Łódź liczy ich parę tysięcy.

Co jest przyczyną tego. Po pierwsze ogólne przygnębienie i zubożenie na wszystkie w ogółu stróży, powtórę też, że związek stróży dostał się pod wpływ socjalistyczne. Fakt ten bardzo wielu robotników odstraszył od organizacji.

— Na co się będą zapisywał do sekcjałów — mówi ten ów Walentycy Jan. — Jeszcze mam zmysły zdrowe.

Także to owoce wydatę wprowadzenie partyjniotwa do ruchu zawodowego.

Bardzo pożądanym byłoby zajęcie się jednak organizacją stróży przez szeroki ogół robotniczy i po usunięciu z niej wszelkiego partyjniotwa wprowadzenie teiże organizacji na pewne tory ku pożytkowi stróży.

W Warszawie przed kilkoma tygodniami stróże podnieśli sprawę poprawy swego bytu, były wszelkie widoki na pomyślnie załatwienie żądań stróżowskich, aliści w wielu domach do porozumienia nie doszło i onegdaj wybuchł w stolicy strajk stróży, na czem, oczywiście, najbardziej ucierpiała publiczność, która na przykład, wracając po 11-ej wiecz. z teatrów, nie mogła dostać się z powodu zamknięcia bram do mieszkań.

W ministerjum opieki społecznej opracowano z udziałem ziemian wzorowy kontrakt najmu dla robotników rolnych, t. zw. sezonowych. Kontrakt ujęty jest w formę projektu. Określa on długość dnia roboczego, przyznaje urlopy płatne, znosi pewne kary dla robotników, natomiast nakłada kary na pracobiorców za przekroczenie umowy.

Projekt ma wszelkie widoki przyjęcia go za obowiązujący.

Ofiary.

Na głodne dzieci w Łodzi. Dzieci Szkoły Polskiej w Nowem-Złotnie zbrały w dn 3 maja Mk. 12, fen. 58.

OGŁOSZENIE.

W celu przeprowadzenia sprawiedliwego podziału obiadów w tanich kuchniach ludowych, przy jednoczesnem ułatwieniu stołownikom otrzymywania chleba, Magistrat postanowił wszystkim rodzinom, stołującym się w tanich kuchniach ludowych, całą przypadającą im rację chleba wydawać przy obiadach, t. zn. ćwierć funta dziennie, jako dodatek do obiadu, a resztę za opłatą podług taksy

Aby otrzymywać w kuchniach nadal obiady i chleb, każda z rodzin winna zaopatrzyć się w odpowiednią legitymację, które będą wydawane w specjalnych biurach zapisów Kom. Tan. Kuchen.

- 1) Mieszkańcom Bałut, Żubardzia i całej dzielnicy starmiejskiej od krańców miasta do ulic Północnej i Ogrodowej ze wszystkimi bocznicami włącznie **w biurze zapisów: Zgierska 37.**
- 2) Mieszkańcom ulic od Północnej i Ogrodowej aż do Nawrot, Rozwadowskiej i Milsza ze wszystkimi bocznicami włącznie **w biurze zapisów Południowa 10.**
- 3) Mieszkańcom ulic od Nawrot, Rozwadowskiej i Milsza aż do krańców miasta poza Górnym Rynkiem ze wszystkimi bocznicami włącznie **w biurze zapisów Piotrkowska 223**

Biura rozpoczynają zapisy dnia 16 maja i czynne będą od godz 8 rano do 1 po poł. i od 3 do 5 i pół po poł, w soboty od 8 rano do 2 po południu Zgłaszający się do biura powinni przedstawić paszport, legitymację chlebową i, jeżeli pobierają wsparcie od Magistratu, mieć przy sobie książeczkę zapomogową W dniu 16 maja mają się zgłaszać osoby, których nazwiska zaczynają się od liter A—B—C i D. w dniu 17 maja litery E—F—G—H, w dniu 18 na litery I—J K—L—M, w dniu 21 na litery N—O—P—R, w dniu 22 na lit S—T—U—W—Z

Nie zapisani w powyższ. oznaczonych dniach, będą załatwiani od dnia 23 maja w tym samym porządku alfabetycznym.

Pracownia sukien damskich i dziecięcych

pod firmą

„MARJA”

ul. Zachodnia Nr. 36 m. 12

(lewa oficyna, I-sze piętro).

Zakład otwarty od godz. 9—1 i od godz. 3—7.

„SOLARIUM”

Kąpiele powietrzno-słoneczne

otwarte codziennie od godz. 8 z rana do zmierzchu ul. Sienkiewicza № 42, obok parku Sienkiewicza.

Swierzbę

na wet zadawnioną i z bolesnymi strupami, przyszcza, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny „Krem od swierzby” wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa—Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach tapecz. Łódzkich i okolicznych.

Lekarz-Dentysta

H. Lewita

Choroby zębów i jamy ustnej. Przyjmuje od 10—2 i od 4—7. Piotrkowska № 17.

Doktor Józef Michalski okulista

— powrócił z Rosji. —

Przyjmuje codz. od 11—12 i od 4—6 W niedziele i święta od 10 do 12.

Piotrkowska 121.

MLEKO

świeże, jeszcze ciepłe, wprost od krów, gwarantowanej dobroci, dla dzieci i osób, potrzebujących kuracji mlecznej codziennie od godz. 3 p. p. poleca

Mleczarnia „Paprotnia i Walewice”
Przejazd 52.

Dr. J. Mogilnicki

powrócił.

Choroby dzieci.

Przyjmuje od g. 3 do 5 p. p. Sienkiewicza Nr. 37.

Lekarz-dentysta

S. GORDIN

Konstantynowska 18

Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 3—7.

DOM

w Warszawie

w okolicy placu Aleksandra i Alei Ujazdowskiej,

3 piętro wy (frontu 76 lok.) z oficynami i pięknym obszernym podwórkiem, dochód do wojny około 28000 r. do sprzedania. Blizsze szczegóły samemu kupującemu udzieli administrator tegoż domu, Mokotowska 7 m. 11.

Ostrzeżenie

Kwit Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi za № 1817 z dn. 10.IV. 1918 r. na złożone kupony na sumę Rb. 895, 62 k. został zagubiony, ostrzega się przed kupnem takowego. Tow. Akc. „Zawiercie.”

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogródzie, praktykująca 20 lat, przyjmuje. Dla pań przyjezdni; osobny lokal „masaż” Piotrkowska 132 m 14 —

Służąca lepsza, piśmienna, rzetelna, potrzebna Główna 17 m. 2

Poszukuję

Panny lub wdowy

z kapitałem od 600—800 Mk. od 25—40 lat do prowadzenia samodzielnie mleczarni na dobrych warunkach. Oferty z bliższem określeniem swej poprzedniej działalności składać należy w adm. „Kurjera” pod Mleczarnia Nr. 17.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Felicjan Strzelecki zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Jan Karolac zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Mebel z sześciu pokoi, wspaniały salon, sprzedam. Piotrkowska 139-9

Marianna Bryska zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Magle do sprzeania z powodu choroby ul. Zawadzka 30.

Potrzebna starsza kobieta do dojenia i karmienia krów zgłosić się ul. Piotrkowska 141 m. 11.

Sprzedam maszynę szewską łańcuchową i gramofon. Aleksandrowska 19 front skien

Stangret samotny z dobrmi światłoczwami, znający gospodarstwo rolne, potrzebny. Zgłaszać się do firmy Wasilewskiego. Sienkiewicza 67.

Skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Franciszka Rydlewskiego.

Zagnieta karta węglowa, wydana na imię Jana Spelehertha zamieszkałego przy ul. Dolnej № 11.

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Stanisła Leńskiego

Zagnieta ćwiartka losu loterii Legjonów polskich № 10175, z kolekty A. Szyklera w Łodzi. Uprasza się o zwrot do p. A. Raka, Nowo Miejska № 14.

Zagnieta legitymacja chlebowa, wydana na ul. Zawadzkiej (Bałuty) na 6 osób na imię Czesława Naorniakowskiego.

Zagnieta legitymacja chlebowa wydana Stanisławie Wieluńskiej dla 4 osób z 4 niezastku.